



SZTANDAR BIBLIJNY – NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” – Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5,6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnę ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrząsnął Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

Zwiastunⁱ Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086

MIESIĘCZNIK – Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman
Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Typiczny Przybytek Izraela

2 Moj. 40

„Wnijdzieciez w bramy jego z wysławianiem (dziękczynieniem), a do sieni jego z chwałami”
(Psalm 100: 4)

NIE MOŻEMY tu oddać sprawiedliwości tej lekcji; nie jest to też konieczne. Odsyłamy naszych czytelników do książki *Cienie Przybytku Lepszych Ofiar*, która była i jest pomocą ludowi Pańskiemu w pogłębianiu dzieła łaski w jego sercach przez jej wyjaśnienia bogactw Boskiej łaski już udzielonych, jak i przyszłych. Błogosławieństwa te są zilustrowane w typycznym Przybytku Izraela oraz w jego zarządzeniach, ofiarach, itd., co będzie też tematem tego numeru.

Ostrzegamy naszych czytelników przed niewłaściwymi zastosowaniami, które, jak możemy wnieść na podstawie literatury na ten temat, są dość powszechne. Przybytek i jego dziedziniec, itd., nie były, jak wielu przypuszcza, budowlą świątynną ani miejscem nabożeństwa Izraela.

Pewien przeciętnie uzdolniony duchowny i pisarz całkowicie błędnie przedstawił Przybytek i jego obrządku w następujący sposób:

Wyobraź sobie, że zbliżasz się do Przybytku w jednym z pustynnych miejsc obozowania. ... To olśniewający widok; białe płótna dziedzińca kontrastują z ciemnymi przykryciami wewnątrz Przybytku. Wspaniała zasłona u wejścia jest podwiązana u góry, bowiem dziedziniec pełen jest wiernych przynoszących ofiary. Kapłani odziani w białe szaty palą ofiary na wielkim miedzianym ołtarzu znajdującym się na środku, podczas gdy inny kapłan używa świętej umywalni obok wejścia do Przybytku, przygotowując się do wejścia do środka. Wielobarwna zasłona jest zwinięta na złotych słupach. We wnętrzu możemy dostrzec blask złotego stołu i kunsztownie wykonanego świecznika, a jednocześnie dochodzi nas woń rzadkiego kadzidła. Daleko w głębi Świętego Miejsca możemy zobaczyć jaśniejącą zasłonę, i drżymy, gdy wydaje się, że ona świeci jak gdyby od światła Szekinah znajdującego się za

nią. Wszystko jest tak pełne czci, ciche, że słyszymy odgłos dzwoneczków zawieszonych na szatach najwyższego kapłana, gdy się porusza, a odwracając się ponad jego pięknymi szatami i połyskującym napiersznikiem czytamy na koronie znaczenie tego wszystkiego: „Świętość Panu.”

Całkiem przeciwnie do tego poetyckiego opisu, Izraelici zazwyczaj nie mogli wchodzić nawet do najdalszej od środka zewnętrznej części Przybytku, na Dziedziniec. Nie mogli również niczego zobaczyć ponad wysokim płóciennym ogrodzeniem, które go otaczało, ani bezpośrednio zaglądać przez jego wejście, które znajdowało się za „bramą” z ciężkich zasłon.

Jedynie pokolenie Lewiego, poświęcone na służbę Bogu, miało wstęp na teren dziedzińca, a z niego tylko jedna kapłańska rodzina, składająca się na początku z pięciu osób – Aarona i jego czterech synów, mogła wchodzić do właściwego Przybytku, którego zasłony, nie tylko nie były zwinięte na pokrytych złotem słupach, by umożliwić Lewitom spoglądanie na świecznik, stoły, itd., lecz były opuszczone w tym właśnie celu, by *nie widzieli* niczego wewnątrz. By nie próbowali nawet zaglądać do środka, kiedy kapłani wykonujący posługi podnosili zasłonę i przechodzili pod nią, zostało wprowadzone Boskie prawo zakazujące Lewitom patrzenia i nakazujące karę śmierci za nieposłuszeństwo (4 Moj. 4:19,20).

WAŻNOŚĆ TYPÓW

Wszystko to ma głębokie znaczenie w związku z właściwym rozumieniem znaczenia tych typów.

Dziedziniec

Ponieważ Dziedziniec przedstawiał *stan* usprawiedliwienia przez wiarę w ofiarę za grzechy w pojednaniu dokonywanym przez najwyższego kapłana,

to jego ołtarz miedziany przedstawiał głównie doskonałość człowieka Chrystusa Jezusa, na podstawie której Jego ofiara była przyjęta przez Boga jako nasze pojednanie za grzech, uświęcając z kolei każdą ofiarę, składaną na nim przez innych.

Umywalnia

Podobnie, umywalnia była typem na oczyszczenie ciała i pozbywanie się, o ile to jest możliwe, wszelkich skaz ciała i ducha przez tych, którzy znajdowali się w stanie usprawiedliwienia. Oczyszczenie to stanowiło dla nich przygotowanie się przed wejściem do samego Przybytku.

Świątynia i Świątynia Najświętsza

Ponieważ tylko kapłani mogli wchodzić do Przybytku, czy nawet oglądać jego chwałę i piękno, naucza się, iż tak, jak dziedziniec reprezentuje jeden stan, Świątynia reprezentuje inny, a Świątynia Najświętsza jeszcze inny stan.

Tak jak kapłani, zanim zostali poświęceni na urząd kapłański, musieli być Lewitami, tak też ci, którzy mieli być Królewskim Kapłaństwem, przedtem musieli być usprawiedliwionymi wierzącymi, w przeciwnym razie nie nadawaliby się do przyjęcia jako członkowie Królewskiego Kapłaństwa. Ich wejście, jako kapłanów, do Świątyni symbolizowało zmianę ich natury – z usprawiedliwionej ludzkiej natury do natury „nowych stworzeń”, spłodzonych z ducha.

Świątynia reprezentuje stan nowych stworzeń w ich ziemskim życiu, kiedy tylko są *uważane* za nowe stworzenia; podczas gdy Świątynia Najświętsza reprezentuje ich *przyszły* stan, w którym będą udoskonaleni jako nowe stworzenia przez udział w pierwszym zmartwychwstaniu – po drugiej stronie „Zasłony”.

JEZUS WCHODZI DO ŚWIĄTNYCY

Przewodnik, „Najwyższy Kapłan wyznania naszego” lub porządku, przeszedł przez stan Dziedzińca jako doskonały człowiek, ofiarowując się w poświęceniu w wieku 30 lat; a potem przeszedł ze stanu Dziedzińca do Świątyni, do stanu uświęcenia lub stanu nowych stworzeń, kiedy został spłodzony z Ducha Świętego w Jordanie.

Trzy i pół roku posługi naszego Pana jest przedstawione w Świątyni Przybytku; a jak Pierwsza Zasłona reprezentowała Jego *poświęcenie na śmierć*, tak Druga Zasłona reprezentowała Jego *rzeczywistą śmierć*, poza którą powstał w doskonałym duchowym stanie – w Świątyni Najświętszej.

JAK GŁOWA, TAK I CIAŁO

W tym wszystkim Jezus był Przewodnikiem tych, którzy mieli stanowić Królewskie Kapłaństwo, Jego dom, członków Jego „Ciała”. Członkowie Ko-

ścioła z natury byli grzesznikami, i stąd potrzebowali wejść do stanu Dziedzińca, stanu usprawiedliwienia przez wiarę w ofiarę naszego Pana; potrzebowali oni oczyszczenia się ze skaz ciała, o ile to było możliwe, przez Słowo mówione, co jest przedstawione w myciu się przy Umywalni. I wówczas musieli uczynić swe poświęcenie zupełnym, co było reprezentowane przez Zasłonę przy drzwiach, aby wejść do Świątyni i cieszyć się przywilejami typicznie przedstawionymi w świetle Złotego Świecznika oraz Chlebach Pokładnych i Ołtarzu Kadzenia – które oznaczają światło, prawdę i duchowe przywileje, chwałę, modlitwy i duchową jedność, jaką mieli mieć z Panem jako członkowie ciała Chrystusowego, po tej stronie Drugiej Zasłony.

Dla wszystkich, którzy zakończyli swój bieg wiernie i radośnie, czekał – poza Wtórą Zasłoną rzeczywistej śmierci – chwalebny udział w zmartwychwstaniu Pańskim do duchowych, doskonałych warunków, oraz uczestnictwo w Boskiej naturze, kiedy to mieli oni ujrzyć Jego chwałę w „pierwszym zmartwychwstaniu” (Obj. 20:6).

ANTYTYPICZNY LEWITA

Człowiek cielesny, choć usprawiedliwiony, reprezentowany przez Lewitę, nie może wglądać, nie może rozpoznać, docenić, ani cieszyć się przywilejami poświęconych, chyba że się poświęci.

Wielu duchownych w nominalnym kościele wyznaje, że nie są nawet Lewitami, że nawet nie są w stanie Dziedzińca, gdy przyznają, iż nie wierzą w naukę Pisma Świętego o upadku człowieka w grzech i pojednanie za jego grzech dokonane przez wielkiego Najwyższego Kapłana – gdy oni utrzymują, iż wręcz przeciwnie, nie było upadku Adamowego i potrzeby odkupienia, lecz że człowiek osiągnął swój obecny poziom inteligencji przez proces ewolucji. Owi ewolucjoniści, z których jest wielu wśród duchowieństwa nominalnego kościoła, lecz nie znajdują się w stanie usprawiedliwienia – na Dziedzińcu ani też nie mają do niego prawa, ni miejsca w nim. Oni nie są nawet z klasy Lewitów, domowników wiary.

Mimo, iż wielu innych osiągnęło pozycję usprawiedliwionych przez wiarę w zbawienne dzieło naszego Pana, i mimo, iż niektórzy z nich obmyli się przy miedzianej umywalni, oczyszczając swe życie przez Słowo prawdy, to jednak stosunkowo nieliczni poszli dalej i podjęli krok pełnego poświęcenia.

Tylko Królewskie Kapłaństwo miało prawo wstępu do Świątyni, aby dostrzec chwalebne prawdy w niej przedstawione, „głębokie rzeczy Boże”, które można zobaczyć tylko w świetle pochodzącym ze Złotego Świecznika, symbolizującego oświecenie Duchem Świętym.

NIKTÓRZY ROZDZIELAJĄ „KLER” I „LAIKAT”

Lecz gdyby słowo „duchowny” było używane w sensie biblijnym, jako oznaczające sługę – kogoś poświęconego na służbę Bogu, poświęconego, by czynić Jego wolę aż do śmierci, wtedy ten termin będzie się stosował nie tylko do tych z tej klasy, którzy nauczają publicznie, ale również do tych z tej klasy, którzy – innymi talentami – służą Panu i kładą swoje życie za braci innymi sposobami, zarówno publicznie, jak i prywatnie.

Ludzkie systemy, błędnie nazwane kościołami Chrystusa, podniosły fałszywe sztandary na temat kapłaństwa i podzieliły lud Boży, przeciwnie do Jego porządku, na „kler” i „laikat”. Na szczęście pogląd ten zaczął się zmieniać, gdyż Chrześcijanie dostrzegają to, co nasz Pan i Apostołowie wyraźnie stwierdzili, iż „niewiele mądrych według ciała, niewiele możliwych, niewiele zacnego rodu” zostało powołanych i przyjętych do Jego kapłaństwa; ale głównie „ubodzy na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze, i dziedzicami królestwa” (1 Kor. 1:26; Jak. 2:5).

Pomiędzy Pańskimi kapłanami znajdowało się wielu, którzy byli bardzo nisko poważani, rolnicy, zwykli robotnicy, jednak mężczyźni i kobiety, których serca były w pełni oddane Panu, i których służba polegała na czynieniu na miarę swych sił wszystkiego, co ich ręce napotkały do zrobienia jako Panu – czyniąc dobrze wszystkim, którym mieli okazję, a zwłaszcza domownikom wiary – kładąc swoje życie dla braci.

Kiedy ostatecznie zostaną ogłoszone listy, to

niewątpliwie nazwisk wielu wysoko cenionych wśród ludzi, nazwisk wielu wielkich i zacnych, mądrych i uczonych, uznawanych przez ludzi, po których się spodziewano, iż będą też uznani przez Pana, może tam zabraknąć; ponieważ, w swej miłości do uznania ich przez ludzi, nie szukali wyłącznie uznania pochodzącego od Boga – albo z powodu braku przejawiania właściwej wiary w Okup, albo z powodu zaniechania praktykowania właściwego poświęcenia – poświęcenia swego życia na służbę Panu.

NAGRODA WIERNYCH

To głównie do tej antytypicznej klasy kapłańskiej odnosi się nasz na początku zacytowany werset. Ich wdzięczność dla Pana za jego łaski i błogosławieństwa sprawiła, iż życie nie było dla nich drogą, że kładli je dobrowolnie w Jego służbie. Ich serca były przepełnione uwielbieniem, ponieważ po poświęceniu się i po wejściu w ten sposób do przybytku Pana, aby usiąść z Chrystusem w niebiańskich warunkach, niebiańskie światło i pokarm im dostarczany umożliwiał im radowanie się bez miary nawet w ucisku, nawet w sprawach, które inaczej, według ciała, bez siły i oświecenia przez prawdę, zniechęciłyby ich i wzbudziłyby w nich bojaźń.

Ponieważ weszli w tę społeczność z Panem w Jego cierpieniach, z Jego duchem oceny, mogli się cieszyć nawet w domu ich pielgrzymowania – a kiedy pielgrzymka się skończyła, jako nowe stworzenia przeszli poza zasłonę, do pełni oczekującej ich radości – stali się tacy, jak Jezus, widząc Go takim, jakim On jest, i dzieląc Jego chwałę.

BS '97,73-75.

IZRAEL PROWADZONY W CZASIE DŁUGIEJ WĘDRÓWKI

„A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, aby je prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił” (2 Moj. 13:21).

IZRAELICI po opuszczeniu Egiptu spędzili blisko rok przy górze Synaj, zanim byli gotowi zacząć marsz w kierunku Kanaanu, ziemi obiecanej. Podczas tego okresu zgoła dokonana się w nich pewna konstruktywna praca, która ich przekształciła z hordy stosunkowo niezorganizowanych emigrantów, w potężny naród z przymierzem określającym ich wzajemne związki z Bogiem. Na górze Synaj zostało ustanowione Przymierze Zakonu, przez które ten naród został przyjęty przez Jehowę jako Jego szcze-

gólny lud, wyróżniający się spośród innych narodów ziemi. Oni się zobowiązali do pełnej wierności Jemu i wszystkim zasadom Jego sprawiedliwości, a On zobowiązał się być ich Bogiem, ich Przewodnikiem i ich Opiekunem. Te wszystkie zarządzenia skupiły się jednak w Mojżeszu, pośredniku Przymierza Zakonu; był on reprezentantem ludu przed Bogiem i Boga przed ludem.

Ich organizacja do tego czasu była połączeniem politycznego i wojskowego porządku pod panowa-

niem sędziów i przełożonych nad tysiącami, setkami, pięćdziesiątkami i dziesiątkami (2 Moj. 18:25 ; 5 Moj. 1:15). Oprócz tego mieli oni ogólną radę siedemdziesięciu – przypuszczalnie pierwotny Sanhedryn (2 Moj. 24:1; 4 Moj. 11:16).

Podczas pobytu przy Synaju zostało zorganizowane kapłaństwo i skonstruowany Przybytek oraz ustanowione jego obrzędy religijne, z zarysami świąt i postów, które Pan wyznaczył, aby je nieustannie przestrzegały ich wszystkie pokolenia. Był to z pewnością rok wielkiego postępu dla nich jako dla narodu – rok wielkich dokonań w przygotowaniu ich na przyjęcie ziemi.

Pustkowie Synaju miało żyzne, choć niewielkie doliny i podczas pobytu w tym miejscu ludzie i ich stada wyraźnie cieszyli się powodzeniem. Spis ludności według 4 Moj. 2:32 wskazuje, iż ich liczba wynosiła 603 550 mężczyzn w wieku dwudziestu lat i wyżej, poza tym 22 273 Lewitów (4 Moj. 3:43). Wskazywałoby to na łączną liczbę około 2 000 000.

Kiedy nadchodził czas podróży, Pan to oznajmiał, powodując unoszenie się obłoku nad Przybytkiem. On poprzedzał lud, wskazując drogę, którą mieli się udać i poprowadził ich na pustynię Farań, do której się odnosi 5 Moj. 1:19 jako do „pustyni wielkiej i strasznej”. Musiała się ona temu ludowi wydawać ogromna po przejściu jej tu i tam, gdy tuli się po niej w swej czterdziestoletniej wędrówce. Pośród jej zastraszonych ogniste (jadowite) węże i niewystarczające zaopatrzenie w wodę dla tak wielkiej rzeszy.

Pamiętając, że Izraelici byli tylko naturalnymi ludźmi, nie możemy dziwić się ich szemraniom przeciw Mojżeszowi, a tym samym przeciw Jehowie w odniesieniu do wielu ich doświadczeń. Z naszej znajomości ludzkości obecnie, byłibyśmy skłonni powiedzieć, że usposobienie szemrzące musi być o wiele większe teraz, niż było wówczas, ponieważ naszym zdaniem żadna tak duża liczba ludzi nie mogłaby być prowadzona przez tak długi czas, w takich warunkach, bez interwencji Boskiej mocy. Uniknięcie szemrania i przyjęcie z cierpliwością wszystkich trudności na puszczy oznaczałoby, że ten lud miał większą wiarę, ani-

żeli naturalny człowiek przejawia ją dzisiaj gdziekolwiek.

Fakt, że byli oni prowadzeni przez Pana Jehowę – że słup chwały kierował ich podróżą za dnia, a słup ognia oznaczał i oświetlał ich obóz nocą – był zaiste dla nich ciągłym przypomnieniem o Jehowie, ich

Bogu, o jego przymierzu z nimi i o ich przymierzu z Nim. Codzienne porcje manny przypominały im także o Jego czujnej trosce o ich interesy.

Uderzona skała i wypływające z niej wody, orzeźwiający ich w podróży, mówiły o Boskiej mocy użytej ze względu na nich, i na nowo wyróżniały Mojżesza jako Boskiego przedstawiciela i wyznaczonego wodza na słusznej drodze.

Wszystko to jednak właściwie nie wyjaśniało tego faktu, że obrana trasa była daleka od najbardziej bezpośredniej oraz że sądy doświadczenia ich za ich szemrania, itd., były o wiele surowsze od tych, jakich doświadczały inne narody wokół nich, które czciły bożki i praktykowały wszelkie rodzaje grzechu i krnąbrność.

IZRAEL „WYSTAWIONY ZA WZÓR”

Jedyne wyjaśnienie całej sprawy i to takie, którego Izraelici sami nie mogli zrozumieć, gdyż czas jego objawienia jeszcze nie nadszedł, jest podane w Nowym Testamencie – że Izraelici zostali użyci przez Pana jako lud typiczny, którego próbowanie do dobrego i złego było po to, aby z wyprzedzeniem zobrazować odpowiadające im doświadczenia duchowego Izraela (1 Kor. 10:1-11). Jak wskazuje Apostoł, ich skała i jej woda jest typem na Chrystusa i na Wodę Życia z niego wypływającą. Ich manna, jak wskazał nasz Pan, przedstawia Chleb, który zstąpił z nieba, z którego jeśli człowiek jeść będzie, żyć będzie na wieki.

Jadłowite węże, które im dokuczały, i skierowanie oczu cierpiących na miedzianego węża wzniesionego na drzewcu symbolizują grzech i jego szkodliwe skutki oraz doprowadzenie do tego, by ukąszeni przez grzech spoglądali na tego, który za nas stał się przekleństwem przez to, iż zawisł na drzewie (Jan 3:14-16; Gal. 3:13). Szemranie Aarona i Marii przeciwko Mojżeszowi stało się dla Boga powodem okazania niezadowolonia,

SŁUP OBŁOKU NAD PRZYBYTKIEM



reprezentującego Boskie oburzenie na tych, którzy nie uznają Go za wodza Duchowego Izraela i nie okazują szacunku tym, których On używa jako swoich rzeczników i sług.

„Bunt Korego” i jego sprzymierzeńców twierdzących, iż oni równie dobrze jak Mojżesz i Aaron nadają się do reprezentowania Pana i Jego ludu we wszystkich funkcjach religijnych, został surowo ukarany, przedstawiając w antytypie karanie tych, którzy zaniedbali uznania Boskich instytucji w Duchowym Izraelu (4 Moj. 16).

Śmierć niektórych za wzgardzenie prawem Mojżeszowym zostało zamierzone jako typ lub obraz wiecznego zniszczenia tych, którzy pogardziliby antytypicznym Mojżeszem i zbawiennym dziełem przez Niego dokonany. Wskutek tego będą oni zniszczeni we Wtorej Śmierci (Żyd. 10:28,29). Góra Synaj jako typ przedstawiała Królestwo Boże. Podanie z niej Zakonu reprezentowało ogłoszenie Boskiego prawa przy zaprowadzeniu Nowego Przymierza z rąk Antytypicznego Pośrednika, Chrystusa w chwale, przy końcu tego Wieku. Trzęsąca się ziemia, blask błyskawic i głos trąby związany z inauguracją Przymierza Zakonu przedstawiały, jak mówi Apostoł, Czas wielkiego Ucisku i zupełne poruszenie wszystkich rzeczy, którymi nowa dyspensacja, Królestwo Boże, jest zaprowadzane (Żyd. 12:18-29; porównaj Agg. 2:7,8).

ŻYDZI MIELI

„WIELKI POŻYTEK Z KAŻDEJ MIARY”

Apostoł wskazuje, że Przymierze Zakonu dla Izraela nie uczyniło dla nich niczego doskonałego, nie przyniosło im żadnego chwalebego królestwa i nikogo nie nagrodziło życiem wiecznym (gdyż nikt nie mógł go zachować doskonale), lecz raczej potępiło ich wszystkich, zamknęło im dostęp do nadziei, która później przyszła do nich przez Ewangelię. Mówi nam jednak, że Żydzi mieli „wielki pożytek z każdej miary. Albowiem to najpierwsze, iż im wzierzone były wyroki Boże” (Rzym. 3:2). Co on ma na myśli? Jaki pożytek mieli Żydzi? Odpowiadamy, że wszystkie ich trudności na puszczy, a także i późniejsze, były pożyteczne dla nich, jako narodu, jak również pożyteczne indywidualnie dla tych, którzy zostali właściwie wyćwiczeni przez próby i przez to przybliżyli się do Boga.

Te doświadczenia przywiodły Izraela w czasie Pierwszego Przyjścia naszego Pana do pierwszej pozycji pośród narodów pod względem świętości, pobożności i sprawiedliwości; a Żydzi, rozsiani w tamtym czasie po całym świecie, mieli wielki udział w kształtowaniu wszystkiego, co dobre i zacne

wśród najbardziej cywilizowanych narodów, przygotowując świat w ogólności na posłannictwo Ewangelii mające nadejść w słusznym czasie. Mamy tego dowód w postaci faktu, iż prawie wszyscy, którzy nawracali się na chrześcijaństwo na samym początku byli z Żydów i z tych pogan, którzy wcześniej mieli kontakt z religią żydowską i posiadali większą lub mniejszą wiarę w prawdziwego Boga. Nie tylko to, lecz trudne doświadczenia, którym ci ludzie byli poddawani, rozwinęły w niektórych z nich wspaniałe zalety serca i umysłu, jak o tym świadczy historia Króla Dawida i wszystkich proroków, jak również wielu mniej znanych osób. Wiara niektórych z nich jest poświadczona przez Apostoła (Żyd. 11).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA DLA IZRAELA I CAŁEJ LUDZKOŚCI

Niektórzy mogliby być skłonni do powiedzenia: Jak te błogosławieństwa, udzielane nielicznym Izraelitom, a niektórym z nich wieki później, mogły zrekompensować ich doświadczenia, jak na przykład tym, którzy zginęli z powodu ukąszeń jadawitych węży oraz Koremu i jego stronnikom, których pochłonęła ziemia, i innym, którzy umarli doraznie za przekroczenie prawa mojżeszowego? Czyż nie były to nieodwracalne szkody, niezależnie od tego, jakie błogosławieństwa z nich wynikły dla innych z ich ludu w tym czasie, lub dla nas, antytypicznych Izraelitów obecnie?

Odpowiadamy – nie! Nie były to nieodwracalne szkody. Jak wszyscy, pozostali z rodu Adamowego, byli oni pod wyrokiem śmierci z powodu grzechu pierworodnego i niewielkie miało znaczenie, czy umarli na wojnie, od zarazy, ukąszeń węży, czy przez to, że ziemia się pod nimi otworzyła i pochłonęła ich. Wciąż mają oni udział w wielkim błogosławieństwie, które Bóg zapewnił przez Jezusa i duchowego Izraela, którego trudności i próby oni jako typy obrazowali.

„Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9), a okup ten obejmował tych, których wymieniliśmy. Nadejdzie czas w Tysiącleciu, gdy wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez Odkupiciela (Gal.3:8,16,29) i to będzie obejmowało tych, których przykłady rozważamy. Nasz Mistrz stwierdza (Jan 5:28,29), że nadchodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach usłyszą głos Jego i wyjdą, albo ze Starożytnymi Godnymi epoki żydowskiej, albo w ogólnym zmartwychwstaniu tych wszystkich, którzy dotąd nie mieli okazji być uznani za godnych życia wiecznego.

Ta ostatnia klasa będzie obejmowała ogromną większość ludzkości i jej wzbudzenie będzie miało na celu danie najbardziej sprzyjającej sposobności dowiedzenia się o łasce Bożej w Chrystusie (1 Tym. 2:4), przyjęcia jej i uzyskania życia wiecznego w Raju Boga na ziemi (zobacz naszą broszurkę pt.: „*Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie zbawionych zmarłych?*”). Widzimy więc, że Żydów nie spotkała żadna niesprawiedliwość, chociaż Pan traktował ich pod niektórymi względami surowiej niż narody pogańskie. Mimo, iż cierpieli pod Boskimi sądami, nikogo z nich nie dosięgła strata ani krzywda, gdyż wszyscy będą jeszcze mieli sposobność przyjścia do znajomości Prawdy i do życia wiecznego przez Odkupiciela i Jego duchowego Izraela. Widzimy także, iż w pouczający sposób doświadczenia dane temu ludowi podniosły go z degradacji, w której byli niemal niewolnikami, do najwyższej rangi na świecie. Możemy zgodzić się z Apostołem, że Izrael miał wielki pożytek w każdym względzie, będąc przyjęty przez Pana i używany przez Niego jako typy i cienie (Żyd. 8:5; 10:1) w związku z przygotowaniem dla Jego Duchowego Izraela, prawdziwego nasienia Abrahamowego (1 Moj. 12:3; 22:16-18), przez które wszystkie narody ziemi będą błogosławione.

DUCHOWY IZRAEL JESZCZE BARDZIEJ BŁOGOSŁAWIONY

Jeśli błogosławieństwem było obcowanie z Bogiem w domu sług pod wodzą Mojżesza, jakże bardziej błogosławione jest teraz obcowanie z Nim w jeszcze wyższym domu synów pod wodzą Chrystusa! Jeśli wypełnianie się typów i cieni było chwalebne i przynosiło błogosławieństwa, jakże większe muszą być łaski, błogosławieństwa i chwała towarzysząca tym, którzy służą w Antytypicznej Świątyni! To właśnie wówczas, gdy czynimy dostrzegać coś z długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego Planu i chwały, jaka będzie z pewnością towarzyszyła sługom Boskiej łaski, kiedy panowanie grzechu i śmierci zakończy się i kiedy nastanie czas chwały i błogosławienia – wtedy oceniamy tę sytuację i jesteśmy wdzięczni za przywileje, jakie mamy jako duchowi Izraelici w poświadczaniu naszej lojalności wobec Pana, Jego Słowa i Jego ludu, abyśmy mogli być uznani za godnych przebywania z Nim i naszym Odkupicielem w tym chwalebnym Królestwie!

HOBAB, SZWAGIER MOJŻESZA

Mojżesz spędził czterdzieści lat w pobliżu pustyni Synaj w rodzinie swojego teścia, Jetry Ragu-

ela lub Reuela – przypuszcza się, że nazwa Jetro miała oznaczać jego tytuł, a Raguel lub Reuel (Rehuel) – jego imię (2 Moj. 2 i 3). Hobab, syn Raguela i szwagier Mojżesza, należał do tak zwanych Kenitów, arabskiego plemienia Madianitów na wschód od Synaju. Hobab przebywał wśród ludu izraelskiego, lecz gdy zaczynała się podróż do Kanaanu rozważał powrót do swego ludu. Nasza lekcja przytacza argumenty ze strony Mojżesza, aby wpłynąć na niego, aby towarzyszył Izraelowi. Powiedział on (4 Moj. 10:29-36):

„My ciągniemy do miejsca, o którym rzekł Pan: Dam je wam. Pójdź z nami, a uczynimy dobrze, ponieważ Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi”.(...)

„Proszę, nie opuszczaj nas; bo ty wiesz, gdziebyśmy na puszczy obóz stanowić mieli, i będziesz przewodnikiem naszym. A jeśli pójdiesz z nami, i spotka nas to dobre, którym nas Pan uczyni dobrze, i my dobrze uczynimy tobie.”

Cóż za słowa wiary i jakież pokorne stwierdzenie wodza 2 000 000 ludzi! Zauważamy zupełny brak wzmianki o sobie i o tym, czego on dokona, Mojżesz nie wspomina też nic o swoim autorytecie i władzy. Wymienia i powołuje się tylko na moc i błogosławieństwo Jehowy.

Bardzo słusznie możemy to uważać za sugestię dla nas samych w związku z naszym podróżowaniem w kierunku naszego Kanaanu – Królestwa. Ci, którzy są z nami, przyjaciele, sąsiedzi, krewni, powinni być zapraszani według tej wytycznej – zasady wiary: „Pójdź z nami, a uczynimy dobrze, ponieważ Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi.” Ktokolwiek idzie z nami, otrzymuje błogosławieństwa, a przez zachęcanie kogoś, by szedł z nami, my otrzymujemy błogosławieństwo, gdyż nasza własna wiara jest pokrzepiana, pobudzana, a także nasze posłuszeństwo Panu; bo czyż będziemy mówić innym: Pan uczyni ci dobrze, a sami nie będziemy doświadczać dobra i nie będziemy zdawać sobie sprawy z błogosławieństw, jakie otrzymujemy dzień po dniu z ręki Jehowy?

A jeśli idą oni z nami, jakże fakt, iż podsunęliśmy im tę sprawę i obiecaliśmy im błogosławieństwo pomaga nam powstrzymać się od szemrania i narzekania, i od przejawiania czegokolwiek innego niż dobra, jakie bezustannie otrzymujemy od Pana. Dobrze więc czynimy jako Duchowi Izraelici, naśladując przykład Mojżesza zwracając się do tych, którzy znajdują się pod naszym wpływem – dobrze czynimy przytaczając im obietnice Pańskie oraz okazując naszą wiarę w nie.

Powinniśmy pomagać w przygotowaniu miejsca

dla naszych przyjaciół w związku z Pańską służbą, zapewniając ich o udziale w nagrodzie. Niektórzy mogą być przyciągnięci do ludu Pańskiego przez sposobność oddawania usług. Trzeba jednak pamiętać, że są różne rodzaje służby. I tak, lud Pański nie powinien uważać za właściwe wybieranie na znaczące pozycje w zborze tych, którzy w pełni się nie poświęcili Panu; nie powinien ich też odrzucać, lecz raczej chętnie wykorzystać każdego i wszystkich w stopniu, w jakim posiadają wolę służenia i współpracy w dziele Pańskim.

Nasza lekcja informuje nas, że każdego ranka w swoich usługiwaniach, kiedy zgodnie z ruchem obłoku Izraelici wyruszyli naprzód w swej podróży, istniał prosty obrządek religijny – Mojżesz oświadczył do uszu wodzów, a przez nich do uszu ludu:

*„Powstań, PANIE, a niech będą rozproszeni nieprzyjaciele twoi,
a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, przed obliczem twoim.”*

Wieczorem, gdy obóz rozkładał się po całodziennej podróży, znów rozlegał się głos Mojżesza w słowach:

„Nawróć się PANIE do niezliczonego mnóstwa wojska izraelskiego.”

To, co było w ten sposób każdego dnia czynione z rozkazu Pańskiego w cielesnym Izraelu, z taką samą regularnością ma miejsce w Duchowym Izraelu. Wszyscy, którzy okażą się wierni, wszyscy prawdziwi Izraelici, wyruszając każdego ranka w podróż życia, na bitwę życia, na próby i sprawdziany czekające ich po drodze, z pewnością muszą nauczyć się patrzeć na Pana jako Wodza swego Zbawienia, jako jedyne, przez którego szatan i jego zastępy mogą być pokonani, jedyne, przez którego możemy otrzymać zwycięstwo. „Powstań, Panie, a niech będą rozproszeni nieprzyjaciele twoi, a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, przed obliczem twoim”, a niechaj my, którzy miłujemy Cię i mieszkamy w

Twej miłości i pod Twą troskliwą opieką, będziemy chronieni przed każdym doświadczeniem, które wyrządziłoby nam prawdziwą szkodę i bądźmy „zachowani przez moc Bożą przez wiarę”.

Który z duchowych Izraelitów może przy końcu dnia udać się na spoczynek bez retrospektywnego przywołania na pamięć dobroci Pana i bez pragnienia Jego dalszej łaski i ochrony w ciemnościach nocy? Który prawdziwy Izraelita będzie długo prawdziwym Izraelitą, jeśli zaniedbuje się w uznawaniu Pana na wszystkich swoich drogach, w swych upadkach i wzlotach? Jak mówi Apostoł, czy jemy, czy pijemy, czy cokolwiek robimy, wszystko powinno być czynione na Jego chwałę; na wszystkich naszych drogach powinniśmy Go uznawać (1 Kor. 10:31; Przyp. 3:6). Użyjmy przy końcu każdego dnia słów zbliżonych do tych, których używał Mojżesz i powiedzmy Panu: Zamieszkuj, o Panie, z wszystkimi tysiącami twego prawdziwego Izraela wszędzie. Zachowuj nas, strzeż nas według Twojej mądrości i Twojej miłości w Chrystusie Jezusie!

Duch wiary i czci, który wypływa z Boskiego Słowa najwspanialej poświadcza charakter tych, których Pan używał w wielkiej mierze w przeszłości, i daje nawet niemowlętom w Chrystusie ufność i zapewnienie, których brakuje słowom pochodzącym z innych źródeł, nie pobudzonym ani nie natchnionym przez ducha Pańskiego. Jako wielki przykład tych biblijnych dobrodziejstw zauważmy wielkiego kapłana w Izraelu, który zwykł błogosławić lud, mówiąc:

*„Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże;
Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą,
a niech ci miłościw będzie;
Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie,
a niechaj ci da pokój.”*

BS `97,76-79

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.topnet.pl>, e-mail: srmepifania@poczta.onet.pl